

DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 zlr. — Z przesyłką pocztową; rocznie 16 zlr.;
czwórcrocznie 4 zlr. — cent.; miesięcznie 1 zlr. 35 ct. —
Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie Smej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 256.

Piątek dnia 15. października 1869. — Teresy P. (ryzm.) — Dyonysya M. (grec.)

Rok III.

Lwów dnia 14. października

Kandydaty pp. Ziemiałkowskiego, Gołuchowskiego i Dubsa postawił już *Dziennik polski*. Podczas gdy inne stronnictwa nie zgodziły się jeszcze na swych kandydatów, stronnictwo ministeryjne wywiesiło już swój sztandar, oświadczając się za polityką ministeryjalną, którą powodował się p. Ziemiałkowski.

Gdyby tylko postawiono kandydaty p. Ziemiałkowskiego, to pod pewnymi względami można było jeszcze wejść w kompromis z jego poplecznikami a mianowicie pod warunkiem, że się oświadczy za nieobestaniem rady państwa. Postawienie jednak kandydaty powyższych trzech byłych posłów, którzy otrzymali wotum niuflności na zgrupowaniu wyborczym na dniu 26. czerwca b. m. jest polieczkiem, który udzielony wyborcom naszym, przez takowych nie może być cierpiany.

Oświadczenie się teraz za kandydatą Ziemiałkowskiego et consortes, byłoby abdykacją stronnictw narodowych, byłoby co gorzej uznaniem przewrotnej polityki delegacyjnej, byłoby wotum ufności dla ministerstwa centralistycznego.

Że zaś podobnej polityki wyborcy miasta naszego sobie nie życzą, o tem jesteśmy aż nadto przekonani; miasto bowiem Lwów nigdy jeszcze nie splamiło się dążnością ministeryjalną, a przeciwną interesom kraju i narodu.

Kto zatem szczerze kocha swój kraj i chce jego dobra nie może obstawać za kandydatą pp. Ziemiałkowskiego, Gołuchowskiego i Dubsa.

Kandydaci na posłów.

(W.) Jakiej kwalifikacji mamy żądać od kandydata na posła?

Kwalifikacja czyli uzdolnienie do poselstwa nie jest to samo, co wyznanie wiary politycznej.

Myśmy powiedzieli w poprzednim artykule, w tej samej sprawie, jakie wyznanie wiary politycznej musi mieć ten poseł, któremu miasto Lwów głos swój dać mogło? jeżeli niezechce zadać kłamstwa objawionej przez siebie opinii politycznej, jeżeli niezechce samo siebie polieczkować za to, że zniewoliło do złożenia mandatów pp. Ziemiałkowskiego, Gołuchowskiego i Dubsa.

Nie możemy tego zbyt często powtarzać, że wystąpienie wyborców lwowskich, które skłoniło pp. Ziemiałkowskiego, Gołuchowskiego i Dubsa do złożenia mandatów poselskich, jest czynem tak ważnym, iż w obec niego tracą znaczenie wszelkie inne fakta polityczne, jakie zaszły we Lwowie. Traci w obec tego nawet swoje znaczenie zawiązanie się klubu rezolucjonistów, do którego wszyscy ludzie bezbarwni tyle wagi przywiązują, a który ostatecznie jest przystąpieniem dla rozbitków niemających dosyć stanowczego zdania, aby zdążyć za jednym ze sztandarów wybitną cechą noszących: za federalcyjnym albo centralistycznym.

Pierwszy wywiesiło towarzystwo demokratyczne i stronnictwo Smolki — drugi stronnictwo p. Ziemiałkowskiego. Między temi dwoma stoi trzeci, którego reprezentantem jest klub rezolucjonistów, a którego cechą jest właściwie ujemna tj. że niezgadza się ani z polityką federalcyjną p. Smolki, ani z centralistyczną p. Ziemiałkowskiego.

Wyborcy miasta Lwowa oświadczyli się przez znanie owoch posłów do złożenia mandatów za polityką Smolki, a zatem przedewszystkiem za nieobestaniem rady państwa. Przez ten akt tedy wypowiedzieli już wyborcy jakiegoś kandydatów na posłów żądają wyznania wiary politycznej.

Lecz to nie jest jeszcze dostateczną kwalifikacją na posła. Kandydat starający się o krzesło poselskie może jak najuroczyściej złożyć wyznanie wiary politycznej, jakiego wymagają wyborcy, a potem zostawszy posłem odstąpić od niego i popierać politykę zupełnie inną niż popierał obywatel.

Dla tego nie jest rzeczą dostateczną wyznanie wiary politycznej, ale potrzebny jest charakter polityczny i moralny.

Co to jest charakter polityczny? zapyta może nie jeden co za różnica między charakterem politycznym a moralnym?

Jest ważna różnica. Można być człowiekiem uczciwym, najczystszych obyczajów, gotowym do poświęceń, najlepszym patriotą — a przecież niemiec charakteru politycznego. Oto są owi poczywcy, co „dla świętej zgody“ pójdą i z demokratami i z arystokratami i z mamelukami i z rezolucjonistami; będą głosować za Smolką i za Gołuchowskim, za Gromancem, za Ziemiałkowskim, za Dobrzańskim nawet za Gołuchowskim i Kozmianem, wszystko „dla świętej zgody“. Gdy przyjdzie wyprawić komu pochód ze świeczkami oni będą przy tem, dać ofiarę na cel patriotyczny, pójdą na pole walki, do więzienia — wszystko zrobią do czego ich ktokolwiek wezwie w imieniu ojczyzny.

Tacy meżowie są doskonałymi patriotami, ale najgorsi politycy, nie mają oni żadnego charakteru politycznego.

Takich ludzi nie można wybierać na posłów. Jakaż jest rekojmia, że poseł taki niebędzie głosował w sejmie dziś za wnioskiem np. nieposyłania do rady państwa, a jutro gdy mu ktoś wymownie przedstawi, że w obesłaniu rady państwa leży zbawienie kraju, nie cofnie swego głosu; nie wyszle do centralistycznej rady państwa?

Sam patriotyzm, sama uczciwość zatem bez charakteru politycznego nie wystarcza na posła.

Weźmy innych. Powiadamy np. ludzi, którzy celują nie tylko patriotyzmem gorącym, ale oprócz tego znakomitemi zdolnościami. Znają oni stosunki krajowe, odznaczają się nawet w publicystyce lub też w ogóle w piśmiennictwie dobrem piórem, zajmują się gorąco sprawami krajowymi, posiadają nadto ów dar tak ważny w życiu publicznym: dzielność, poręczność, zdolność polityczną, wymowa. Zdawałoby się, że już nic dodać nie można. A jednak widujemy takich ludzi w chwilach stanowczych, przebiegających z jednego obozu do drugiego, opuszczających sztandar, przy którym raz stanęli i czyniących to z różnych względów utylityrnych a nie z przekonania. Są to zatem znowu ludzie, którzy nie mają pewnych stałych, wyrobionych zasad politycznych, nie mają charakteru politycznego. Takich ludzi niepowinniśmy wybierać na posłów. Są oni nieledwie niebezpieczniejsi od owych patriotów, niemających ani politycznego wykształcenia ani charakteru. Bo ci pójdą na oślep za tym, który ich złowi na wędkę patriotyzmu; ale tamci nie tylko, że ulegną łatwo jakim utylityrnym przewrotom, lecz popierają ich jeszcze swoim rozumem. Takich więc nie wybierajmy na posłów.

Nie wybierajmy zresztą na posłów nawet ludzi, którzy wprawdzie trzymają się stale pewnego politycznego sztandaru, wyznają stale te same zasady, ale dla swojej ambicji osobistej, lub dla jakichś względów przyjaźni lub innych są skłonni we własnym swoim obozie wywierać wpływ szkodliwy dla interesów tego stronnictwa, podkopywać znaczenie i wpływ innych jedynie dla tego, aby sami ich miejsce zająć mogli. Są to ludzie, którzy nie mają charakteru politycznego, którzy nie mają charakteru moralnego, nie można nigdy na nich niebudować i takich trzeba unikać w życiu publicznym.

Pierwszą główną cechą kwalifikującą kandydata na posła jest stałość w zapasach politycznych idąca w parze z uczciwością z charakterem moralnym. Między kandydatami, którzy pod względem charakteru dają pewną rekojmie, mają znowu pierwszeństwo ci, którzy mają większe zdolności polityczne. Pierwszeństwo musi mieć polityk z zawodu przed politykiem z potrzeby albo przypadku. Inne przymioty, jakoto: dobra wymowa i t. d. są bardzo ważne, ale zawsze w obec tamtych drugorzędne.

Po rozpatrzeniu tych wszystkich przymiotów można dopiero między równymi co do zalet kandydatów uwzględnić inne stosunki, jak n. p. stanowisko jego społeczne, znaczenie i wpływ w pewnych kołach, sławę w pewnym zawodzie itp.

Rozstrzygającą rzeczą przy wyborze posła jest wszelako przedewszystkiem stałość charakteru i to zawsze pod względem zasad politycznych jak pod względem moralnym.

Posiedzenie sejmu krajowego

z dnia 14. października.

Posiedzenie sejmu krajowego rozpoczęło się o godzinie 11^{1/4} w komplecie 36 członków, o godzinie 11^{1/2} obliczyliśmy powtórnie było ich 49, w kwadrans potem zgromadzenie doszło do 68 członków, a po odczytaniu protokołu i petycyi nie przechodziło liczby osmdziesięciu kilku członków, czyli zaledwie komplet wystarczający do prowadzenia obrad sejmu.

W krajach jak Czechy i Morawa, gdzie stronnictwo narodowe nie bierze udziału w obradach sejmu, stronnictwo antynarodowe stawia się jak jeden mąż, wyteżą wszystkie siły, żeby dojść do kompletu sztucznymi sposobami, sprowadza ministrów wybranych w kilku jednocześnie krajach koronnych i tym sposobem dopełnia kompletu izb. U nas gdy stronnictwo antynarodowych nie ma, wyteżamy całe siły na rozbijanie się wzajemne, i nie a nie nie baczymy na rozwój prac organizacyjnych wewnątrz. Najgłośniejsi szermierze tej pracy, gadatywusy i krzykacze sejmowi, gdy przyjdzie do czynu, do dania przykładu całej krajowej inteligencji, uchylają się od robót najpilniejszych. W sejmie, gdzie powinny być pole najwłaściwsze dla tych prac organizacyjnych, ich nie ma, pracy od nich nie wymagają bo do pracy są nieudolni, albo pracować nie chcą. I przy takim to składzie sejmu przy takiej reprezentacji kraj może się spodziewać polepszenia swojego bytu, swego położenia politycznego? Do konszachtów z ministerstwem, do stawiania programów europejskich, do puszczania blag i tumanienia opinii publicznej, mamy znakomite talenta, weteranów w tem rzemiośle, jak oto dopiero co spadły z etatu poseł Ziemiałkowski, pierwszy twórca frazesu pracy organizacyjnej, a w praktyce najzagorzalszy zwolennik wszystkich prac pozakulisowych, wszelkich kominków ministeryjalnych i wszystkiego tego, co o całe niebo dzieli prace organizacyjne od machiawelskich manowców.

Za dni 15 lub 20 najdalej, sejm będzie zamknięty, żaden z ważniejszych wniosków nie przyszedł dotąd pod obrady izby, a posiedzenia mogą być zaledwie co drugi dzień z powodu braku sprawozdań, komisye nic nie robią, cyfra pety-

cyi dochodzi do liczby 240, a ile z nich załatwionych? Dzieścić najwięcej.

Z petycyi świeżo weszłych do sejmu jest prośba gminy miasta Lwowa o subwencję celem utrzymania szkoły przemysłowej. Buczacza o uwolnienie od podatku spadkowego. Wilkoszewski wnosi zażalenie na sąd, że w Jordanowie nie używa języka polskiego.

Komisya wodna wybrała przewodniczącym Hubickiego, sekretarzem Kozmiana. Poseł Weigel wniósł dwie interpelacye do komisarza rządowego. Pierwsza dotyczy zamierzonego przeniesienia starostwa górniczego z Krakowa do Opawy, coby przyniosło wielką szkodę dla gospodarstwa krajowego, a mianowicie dla górniczego przemysłu krakowskiego, a co zapewne dla dogodności kilku urzędników wyższych, nie władających językiem krajowym ma być przeprowadzone. W drugiej interpelacyi wykazuje, iż filie banku narodowego u nas, w rzach przesieleni gieldowych zamiast przychodzić w pomoc zagrożonym interesom finansowym, czynności swoje ograniczają i przyczyniają się do strat ogólnych, zapytuje przeto rząd co zamierza uczynić dla zapobieżenia złemu. Na jednym z najbliższych posiedzeń komisarz odpowie na powyższe interpelacye. Przy ponownym wyborze do komisji kolejowej wybrano Chrzanowskię. Z kolei porządku dziennego przypadło pierwsze czytanie wniosku rządowego o nadzorach szkolnych. Wniosek ten odesłano do komisji edukacyjnej. Poczem przystąpiono do specjalnej debaty nad dalszemi paragrafami ustawy o mytach. Sprawozdawca poseł Gros: Że poprawki niektóre stawiane posła Krzczunowicza i Gniewosza upadły i utrzymała się ustawa w redakcyi wydziału krajowego przeto pomijając o nich wzmiankę, podajemy dalsze paragrafy ustawy tak jak zostały uchwalone.

§. 2. Myta prywatne na drogach krajowych mają być zniesione.

Jeżeliby myta prywatne na jakiej drodze krajowej, lub na krajową zmienić się mającej, prawnie już istniały, mają one być zniesione, a przedmioty, na których myto zaprowadzone było, również jak te, które do wykonywania poboru służyły, przechodzą na własność funduszu krajowego, a wynagrodzenie za nie nastąpi według przepisów o wywłaszczeniu.

§. 3. Przedmioty na drogach powiatowych, do których prawo pobierania myta prywatnego przywiązane jest, mogą być nabyte za uchwałą rady powiatowej w drodze wywłaszczenia na fundusz tej drogi, na której myto istnieje.

Również przedmioty powyższe na drogach gminnych mogą być nabyte w drodze wywłaszczenia na fundusz utrzymania tej drogi gminnej za uchwałą rady gminnej i za przyzwoleniem obszaru dworskiego.

§. 4. Jeżeli droga przychodzi z niższej kategorii w wyższą, lub odwrotnie, ustają na niej istniejące myta, a nadal nie mogą być ustanowione tylko wedle przepisów, odnoszących się do tej kategorii dróg, w którą przechodzi.

§. 6. Stacje myta drogowego będą ustanawiane zazwyczaj w odległości 2 do 3 mil. Myta mostowe i przewozowe mają być zwykle pobierane razem z mytem drogowym, w którymto celu stacya może być zmniejszoną nawet do jednej mili. Nie należy jednakże łączyć poboru najwyższej należności drogowego z poborem najwyższej należności mostowego lub przewozowego.

§. 6. Oplatę myta drogowego oblicza się całymi milami tak, iż nadwyżkę $\frac{3}{4}$ mili i więcej przyjmuje się za całą milę, a $\frac{1}{4}$ i niżej wcale się nie liczy. Ułamek od $\frac{1}{4}$ do $\frac{3}{4}$ mili będzie wliczonym do najbliższej linii mytniczej, a jeżeli linia ta nie ma żadnego ulamka do wyrównania, będzie całkiem z rachuby opuszczony.

§. 7. Miejsca stacyi mytniczych, czy to pierwotnych, czy to przeniesionych, oznacza przy drogach nieurządowych wszelkiej kategorii wydział krajowy w porozumieniu z krajową władzą polityczną; wszakże należy zachować zasadę, iż pierwsza stacya ustanawia się od granicy krajowej ku środkowi kraju.

§. 8. Myto drogowe opłaca się tylko za przestrzenie zupełnie i bez przerwy zbudowane w długości przynajmniej jednej całej stacyi.

§. 9. Myta mostowe mają być pobierane od mostów o więcej jak 10 sążni długości, a to według następujących klas:

- I. od mostów do 20 sążni długości należytość, równająca się należytości za jedną milę.
- II. do 40 sążni należytość za dwie, a
- III. od mostów nad 40 sążni za 3 mile drogi.

Również oblicza się ilość wszystkich mostów, przynajmniej po 5 sążni długości mających, pomiędzy dwoma stacyami znajdujących się, a jeżeli wszystkich takich mostów długość razem wzięta najmniej 20 sążni wynosi, wymierza się należytość wedle ich ogólnej długości tak, aby najwyższa należytość mostowa na jednej stacyi dla wszystkich mostów razem, nie przekraczała taryfy jednej milie najniższej klasy.

§. 10. Jeżeli się myto drogowe pobiera razem z mostowem, tedy ma się pobierać przy stacyi, gdzie takowe (według §. 7.) z góry może być pobierane.

§. 11. Myta przewozowe dzielą się również na trzy klasy, wedle szerokości rzek i wedle tych samych stopniowań, jak myta mostowe, z tą różnicą, iż także od przewozu przez rzeki, mniej niż 10 sążni szerokości mających, należytość ma być opłaconą według najniższego wymiaru.

§. 12. Jeżeli most, od którego się myto płaci, tymczasowo przewozem zastąpiony być musi, należytość opłacaną będzie nie przewozowa, lecz mostowa.

Jeżeli most, tymczasowo przewozem zastąpiony nie był omycony, natenczas przewóz przez rzekę jest bezpłatny.

§. 13. Na każdej stacyi mytniczej, zewnątrz lokalności poboru, wywieszoną być winna taryfa w miejscu widocznym dla każdego i schronionem od zepsucia przez niepogodę.

Oprócz tego należy wręczyć poborcy myta zbiór przepisów, istniejących co do opłacania myta, co do częściowych ulżeń i uwolnień od tegoż, jakoteż co do obowiązków poboru względem publiczności. Poborca obowiązany jest okazać zbiór przepisów stronie na każde jej żądanie.

§. 14. Dla każdej stacyi oznacza się tylko jedna wysokość należytości, którą każdy rogatka przebywający, jeżeli prawnie nie jest wolny od opłaty, opłacać ma bez względu na kierunek, w jakim ją przebywa, lub też na przestrzeń drogi, którą przebył przed przestąpieniem rogatki.

§. 15. Jeżeli w której miejscowości z jakichkolwiek przyczyn na tej samej drodze, lub przy stykających się kilku drogach, należących do tej samej kategorii, kilka rogatek jest postawionych, opłaca się myto raz tylko.

Wydział krajowy stanowi zresztą tak w powyższych, jakoteż i w innych, niniejszem postanowieniem nieobjętych wypadkach, czy myto opłacane być ma przy każdej z kilku rogatek ustanowionych w miejscowości, czy też tylko przy jednej.

§. 16. Myta drogowe i mo-towe pobierane będą tylko od bydła, a przy przewozach także i od osób.

§. 17. Jako pojedynczy wymiar taryfy dla dróg krajowych stanowi się za milę, za most i przewóz I. klasy:

a) od każdej sztuki bydła pociagowego w zaprzęgu dwa centy;

b) od każdej sztuki bydła pociagowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych jeden cent;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego pół centa.

W szczególności przy przewozach od jednej osoby jeden cent. Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebki, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wozem wiozonego nie opłaca się żadna należytość.

Przy zezwoleniu na myta dla powiatowych i gminnych dróg, mostów i przewozów oznaczy sejm a wglądnie wydział krajowy w każdym poszczególnym wypadku taryfę poborową, która nie może przewyższać taryfy wyznaczonej dla dróg krajowych.

§. 18. Wszelkie ulgi i uwolnienia od myta na drogach eraryalnych dla poszczególnych osób i przedmiotów wedle czasowych lub miejscowych okoliczności dotąd przepisane, stosują się także do myta na drogach krajowych, powiatowych i gminnych.

W powyższych wypadkach służy oprócz tego wydziałowi krajowemu prawo zezwalania na inne zmniejszenia od opłat myta na drogach krajowych, powiatowych i gminnych; na tych atoli dwóch ostatnich na wniosek rady powiatowej.

Wszelkie co do uwolnień od opłaty myta zachodzące spory rozstrzygają władze polityczne.

§. 19. Wszelkie względem dróg eraryalnych obecnie istniejące przepisy o wzajemnych obowiązkach publiczności i poborów myta, stosują się także do dróg krajowych, powiatowych i gminnych.

§. 20. Dochód z myta należy podług kategorii dróg, mostów i przewozów do funduszu krajowego, odnośnie powiatowego, a na drogach gminnych do funduszu prestujących, i ma być użyty na utrzymanie tychże przedmiotów.

Dochód z myt na drogach powiatowych, pobierany za przestrzeń drogi leżącej w kilku powiatach, rozdzielony być winien między dotychczasowe powiaty w stosunku długości drogi przechodzącej przez poszczególne powiaty.

Jeżeli na drodze powiatowej, przechodzącej przez dwa lub więcej graniczących między sobą powiatów, znajduje się kilka mostów, od których jedno tylko myto się opłaca, natenczas należy rozdzielić dochód mostowego w stosunku długości poszczególnych mostów.

§. 21. Zniżenie taryfy odpowiednio do niniejszych postanowień nastąpi po upływie, albo po rozwiązaniu kontraktów dzierżawnych.

Zniżenie lub zniesienie taryfy na drogach powiatowych nastąpić może za uchwałą rady powiatowej.

§. 22. Uprawnienie pojedynczych gmin, obszarów dworskich, korporacji i osób do pobierania myta prywatnego, jako i dotyczące zobowiązania, trwają na przeciąg udzielonego prawa czyli przywileju do poboru myta, o ile przedłożenie prawa tego poboru myta, w sposób niniejszą ustawą (§. 1.) unormowane, uzyskane nie będzie.

§. 23. Prawo karania wedle istniejących przepisów w wypadkach omijania rogatki, nieopłacania myta, nieprzystoitego obejścia się ze stronami, nieprzepuszczania stron o każdej godzinie w dzień i w nocy bez zwłoki, niepobierania należytości zewnątrz domu poborczygo na drodze, niewywieszania dokumentu taryfy zewnątrz lokalności poboru w sposób dla każdego przebywającego widoczny, nie oświetlenia rogatki w nocnej porze, pobierania myta w wypadkach, w których się nie należy, albo wyższego myta, nie postanowione, i we wszelkich innych sprawach między poborcą myta a stronami z powodu myta wynikłych, należy do naczelnika gminy, w której rogatka się znajduje, według postanowienia §. 60. ust. gm. z d. 12. sierpnia 1866.

Kara pieniężna do 10 zlr. może być tylko w razie niemożności uiszczenia zamienioną na karę aresztu do 48 godzin.

§. 24. Przepis niniejszą ustawą znoszą się postanowienia §§. 6. i 29. ustawy drogowej z d. 18. sierpnia 1866.

Ponieważ poseł Gross był zmęczony, czytaniem i obroną powyższej ustawy, a przypadało z kolei drugie sprawozdanie wydziału krajowego o wybudowaniu gmachu na wielką salę obrad, którego również jest referentem, przeto marszałek przedłożył porządek dzienny i wezwał posła Kraińskiego do zdania sprawy z wyborów poselskich. W okręgu wyborczym Tarnów z większych posiadłości wybrano Koźmiana, z mniejszych kanonika Rybarskiego — wybory te uznała izba za ważne, poczem posłowie Koźmian i Rybarski złożyli przyrzeczenie w ręce marszałka.

Poseł Gros przystępuje do 2go czytania wniosku wydziału krajowego w przedmiocie wybudowania gmachu dla sejm i wydziału krajowego.

Ustęp pierwszy uchwały projektowanej przez wydział — opiewa: Ma być wybudowany gmach krajowy dla obrad sejm i dla pomieszczenia wydziału krajowego.

Ludwik Wod z i c k i stawia poprawkę, aby obok, ma być wybudowany, dodać „lub też na własność nabyty stosowny gmach etc.“ Sprawozdawca przychyliła się do tego, ustęp pierwszy przyjęto. Ustęp drugi projektu wydziału, sejm przemaszcza tymczasowo ku temu 25.000 zlr. i upoważnia wydział krajowy do przedsięwzięcia robót przygotowawczych i w danym razie do zakupienia gruntu, zmieniono na wniosek Ludwika Wod z i c k i e g o w ten sposób, że zredukowano cyfrę na 10.000 zlr. i dano upoważnienie do robót przygotowawczych lub nabycia odpowiedniego gmachu. Poseł Ch r z a n o w s k i sprzeciwiał się temu i postawił wniosek, ażeby tylko upoważniono wydział do przygotowania i przedłożenia sejmowi kosztorysu i planu gmachu, na co wyznaczył 10.000 zlr. wniosek ten jednak upadł.

III. ustęp uchwały brzmi: Wydział krajowy obmyśli dalsze środki ku uzyskaniu funduszy potrzebnych na budowę i przedłoży sejmowi na sesyi najbliższej wnioski odnośne wraz z planami budynku projektowanego.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 2 1/2, następnego posiedzenie w sobotę, na porządku dziennym:

1. Wybór rewidenta w miejsce posła Rogawskiego który uchylił się od tego obowiązku na podstawie regulaminu.
2. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o komisjach i podkomisjach do uregulowania podatku gruntowego.
3. Pierwsze czytanie wniosku wydziału krajowego względem rady szkolnej.

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. Po zapowiedzeniu zwrotu, po uznaniu, że dzisiejsze ministeryum istnieć dłużej nie może, zastanawiają się dzisiaj dzienniki niemieckie nieco chłodniej na przyszłą drogę porozumienia. I znowu w tym tonie pierwsza stara *Presse* przemawia, twierdząc, że bez poprzedniego kompromisu z Polakami, Słowianami i Czechami, niema co myśleć o przyszłej pełnej radzie państwa. W ogóle stan dzisiejszy jest stanem przejściowym, oczekiwania, jakie mianowicie po schodzącym dzisiejszem ministeryum przyjdzie nowe do steru. Pogłoski podają już rozmaite nazwiska i różne kombinacje, trudno jednak z nich wywnioskować twierdzenia pewnego.

Trzy sejmy, a mianowicie niższo-austriacki, styryjski i krański obradują teraz nad kwestyą zaprowadzenia wyborów bezpośrednich. Jeden tylko sejm krański uporał się z tą sprawą na jednym posiedzeniu przyjmując wniosek komisji. W sejmie styryjskim wystąpili nieliczni i słabi w obec żywiołu niemieckiego Słoweńcy z protestem, nie to jednak nie pomogło, jak w innych sprawach tak i w tej chcą ich przekonać Niemcy, że żywioł słoweński jest tylko cierpiącym, i powinni i za to Bogu dziękować.

Według doniesień z Dalmacyi, jakie dochodzą do Wiednia pod dniem 12. b. m. rozruchy wcale tam nie uśmierzone, przeciwnie, powstańcy poustawiali swoje wedy i oczekują, do starcia jednak nie przyszło. Tak brzmi telegram. To przyznania jednakże, że powstańcy stawiają czoło, a nie przychodzi do potyczki, każe się domyślać, iż władze albo nie wiedzą co czynić, albo nie mają dostatecznej ilości wojska, ażeby stanowczo wystąpić — lub też, co także przypuszczać można, że rząd nie życzy sobie chwycenia się środków ostatecznych. Ostatniemu jednak przypuszczeniu przeczy sprawozdanie z przygotowań, jakie rząd rozporządził, które podajemy dosłownie: „Od dwóch dni telegram między Pola, Zadra a Wiedniem czynny jest niezamordowanie. Z Wiednia wydano rozkaz telegraficzny, ażeby okręty mogące być użyte a stojące w zatoce adriatyckiej, wyprowadzić niezwłocznie do Dalmacyi, parowiec zaś „Lucia“ ma być niezwłocznie uzbrojonym. Pracują dzień i noc nad naprawą parowca „Andreas Hofer“ i uzbrojeniem parowca „Lucia.“ Oba rzeczony parowce miały już dnia 11. b. m. odpłynąć do kanału kotarskiego. Teżże nocy, kiedy wyprowadzono poprzedni rozkaz, wysłano także do wszystkich stacyj telegraficznych nadbrzeżnych zawiadomienie, ażeby zatrzymano kanonierki Reka i Kerka, które wyprowadzono do Lewanty a zawrócono je także ku kanałowi Kotary. Namiestnik Dalmacyi, feldmarszałek kawaler Wagner, który na parowcu „Lloyda“ udał się na miejsce zaburzeń, nie mógł się odważyć na wylądowanie w Kotarze. Powiaty Kriwoście, Pastowicki i Zupski mają być kompletnie zrewoltowane. Według wiadomości dochodzących w drodze prywatnej, dalmatynscy handlarze zboża i mąki, rozdzielać mają bezpłatnie wiktualy swe pomiędzy ludność powstańczą.

Telegram z Pesztu donosił, że węgierscy ministrowie Andrassy i Lonyay udali się do Wiednia w sprawie dotyczącej podróży cesarza na Wschód.

Pomimo nieobecności dwóch ministrów odbyła się dnia tegoż rada ministeryalna w Peszcie.

Szef sekcyjny Hoffmann bawi obecnie w Peszcie w celu porozumienia się z rządem węgierskim co do przyjęcia przez Węgrów części kosztów podróży, jakie pociągnie za sobą wyjazd cesarza na Wschód.

Francya. Od 9 t. m. rozruchy w Aubin nie ponowiły się, jednak ani w kopalniach ani w kuźniach fabryki dotąd nikt jeszcze nie pracuje. Pogrzeb poległych odbył się przy licznym orszaku robotników z całej okolicy. Batalion strzelców pieszych powołany z Touluzy ciągle tam pozostaje i obsługuje 2.000 robotników, którzy bez żadnej pracy wyczekują ukończenia rozpoczętego już śledztwa. Wszystkie pisma zgadzają się na to, że w całym tem zajściu nie było powodu politycznego. Dzienniki *Rappel* i *Reveil* zajęły się zbieraniem składek na korzyść familij po poległych pod Aubin, Victor Hugo ofiarował 500 fr.

Czterech współpracowników *Reformy* panowie: August Desmoulin, A de Fonvielle, Leon Cahun i Gaston Marcel ogłosili, że opuszczają redakcyę tego dziennika, bo się różnią z redaktorem w zapatrywaniu się na kwestyę 26 paźdz. Pan Peletan, redaktor *Tribune*, nie umieścił artykułu pana Lavertujon, w którym tenże dowodzi, że dekret cesarski z 2. paźdz. nie narusza ustawy o zwolnieniu ciała prawodawczego. Natomiast p. Peletan zapewnia w swem piśmie, że lewica nie zawiedzie oczekiwań swych wyborców, ale wkrótce ogłosi akt,

iz wiernie obstają przy swych mandatach. Ma to być rodzaj manifestu przeciw samowoli rządu.

W Compiegne gdzie cesarz Napoleon przebywa, rozpoczęto już narady ministeryalne. Ministrowie wybrali się tam na czas dłuższy, wspólna taka praca z cesarzem nad projektami do ustaw, które mają być przedłożone ciału prawodawczemu, bardzo schlebia ministrom, widzą oni zarazem w tym pewność, że nadal na swych stanowiskach pozostaną. Usiłowania dzienników *France* i *Constitutionnel* do namówienia cesarza, aby teraz kiedy pogróżki dzienników o manifestacyi na 26 paźdz. ucichły, zwołał ciało prawodawcze przed 26 paźdz. okazały się bezskuteczne, mimo że i Debatty do nich się przyłączyły i wyliczały ważne ku temu powody wszystkie jednak te pisma nie zdołały zmienić postanowienia cesarskiego.

Nowiny z kraju i zagraniczy.

* Zgromadzenie walne towarzystwa narodowo demokratycznego odbędzie się d z i s o godzinie 7. na Strzelnicy.

* O godzinie 6ej z południa odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego obszerniejszego z 150 członków, celem wysłuchania sprawozdania komitetu ściślejszego względem proponowanych przez tenże kandydatur na posłów z miasta Lwowa. Komitet ściślejszy w drodze balotu większością głosów zgodził się, aby wezwać do kandydowania o krzesło poselskie z miasta Lwowa tych tylko panów: dr. Wolskiego Ludwika adwokata, Widmana Karola redaktora, dr. Czernyńskiego adwokata, Jasińskiego Aleksandra notaryusza, Wilda Karola księgarza, drów. Kolischera Józefa i Juliusza, dr. Białoskórskiego Eligiusza, dr. Maciejewskiego, dr. Frenkla, dr. Skwarczyńskiego Pawła adwokata i Mlockiego Alfreda, obywatela tutejszego i właściciela większych posiadłości.

Dubs, Goluchowski i Ziemiałkowski przy balocie zostali w wielkiej mniejszości, bo na 22 głosujących zaledwie 5 galek padło za nimi. Postanowienie to komitetu niesłychanie nie podobalo się jedynym zwolennikom dzisiejszego ministeryum a zatem i posła Ziemiałkowskiego, do tego współpracownikiem naszym zamieszującym Zarwanicę i Krakowskie. Panowie ci przez usta swego jeneralnego mowcy domagali się postawienia tej kandydatury a z nimi i dr. Pomianowski. Ze strony przeciwnej przemawiali Piątkowski Feliks, dr. Wolski Ludwik, dr. Białoskórski, radny Szlaski i pan Wiktor. Pożar w mieście wybuchy rozbił posiedzenie, które dla braku kompleta odłożono na dziś na godzinę 5tą wieczór.

* Pożar. Wczoraj o godzinie 8ej wieczór wszczął się pożar na ulicy Krakowskiej w domu Czopa koło apteki dawniej Bleimów, w którym to domu znajdował się magazyn olejnych towarów, co spowodowało, że ogień w oka mgnieniu ogarnął dom cały, tylko energicznemu ratunkowi zawdzięczyć należy, że sąsiednie domy ocalały. O godzinie 10 ogień ugaszono. Przy tej sposobności musimy zwrócić uwagę na rubasne postępowanie straży wojskowej, utrzymującej porządek na miejscu pożaru, która bezwzględnie sztukała przechodniów, nieprzystychających już do podobnego obchodzenia się z publicznością.

* Dowiadujemy się, że w sobotę dnia 16. października b. r. o godzinie 3ej młodzież obu akademij lwowskich wzięła udział w sypaniu kopca na pamiątkę obchodu Unii lubelskiej. — Z naszej strony możemy dodać, że obowiązek młodzieży będzie, aby się jak najliczniej zgromadziła, dając dowód, że wespół z narodem całym uroczysto obchodzi tę wielką pamiątkę.

* Przedłużenie wystawy obrazu J. Matejki „Unia lubelska“. Uwzględniając gorące życzenia niemal całej ludności stolicy naszej, zdecydował się autor obrazu przedłużyć wystawę aż do 22. października. Wdzięczni jesteśmy kochanemu artyście za to przedłużenie, o ile że ono pomnoży fundusz przeznaczony na cele dobroczynne i nastroży nam pożądaną sposobność, nacieszyć się widokiem tego arcydzieła, przypominającego nam jedną z najpiękniejszych chwil historii naszej.

Słychać oraz, iż od pewnego czasu czynny jest komitet mający na celu doprowadzić do skutku zakupno obrazu tego przez miasto nasze. Jest to myśl odpowiadająca gorącym życzeniom każdego Polaka. Niezapoznawając trudności, na które się zwykle natyka przy wykonaniu podobnych zamiarów, mniemamy, że pomysł ten przy wytrwałej pracy pożądanym skutkiem zostanie uwieńczony, w którym to razie rzeczony komitet uskarbiłby sobie cześć i chwałę, oraz wdzięczność całego kraju.

* Dziennik *Kraj* tak ostentacyjnie założony przez ks. Adama Sapiechę zmienił wydawcę i redaktora, należący do redakcyi pp. Sabowski, Służewski i Narzymski wystąpili z niej, a objął ją teraz dr. Gumpłowicz.

* Nieco o dyrekcji szkoły wczorowej. W zeszyły roku były przy tej szkole w klasie trzeciej dla wielkiej liczby uczniów dwa oddziały, które się w tym roku razem do 4tej klasy zeszyły.

Z tego to powodu klasa ta tak jest przepelniona, że dzieci duszą się jak świdzie, a nauczyciel daremnieby się siłił, aby z jego nauki jaką taką odniosły korzyść. Dyrekcya jednak nie myśli widać klasy tej rozdzielić, tak jak to w zeszyły zrobiła roku, pomimo że klasy stoją próżne, pomimo że rada miejska, jak słychać, rozdzieleniu 4 klasy wcale się nie sprzeciwia, (zwłaszcza że jest tak przepelniona) i pomimo że radca szkolny pan Olszewski rozdzielił ją kazał („ale nie dał tego na piśmie“). W zeszyły roku dzielił na oddziały podług swego upodobania p. nauczyciel tej klasy i najgorszych wymiała biednemu suplentowi do oddziału drugiego, teraz zaś musiałby dzielić tak jak rada szkolna nakazała. Z tego powodu biedne dzieciaki wszystkie razem się duszą, niczego się nie nauczą, a tak na zdrowiu jak i w postępie naukowym zaszkodzi im.

Pytam się więc, dlaczego dyrekcya szkolidne dla szkoły postanowienie tak chętnie uwzględniła? Pomijam już tych, których z samogó początku wydalono, bo ci mogli się jeszcze do innej szkoły zapisać, ale cóż biedna matka Podgórskiego pocnie z nim teraz, którego przed kilku dniami wydalono, jeżeli do innej szkoły już nie przyjmą? Czy sądzić p. dyrektorze, iż dla tego, że on sierotą a matka jego jest biedną sługą i na skargę do gubernatora nie pójdzie, wolno go już wbrew wszelkiemu prawu do szkoły wyznać? Jeżeli co zawinił, to matka prosiła cię ze złożonymi rękami, ukarż go jak ci się podoba i ile w niego wlezie, ale go ze szkoły nie wydalaj!

Kiedyżbo ukaranie nie zmniejszy liczby uczniów, a potrzeba ich koniecznie do 110 zredukować, tak jak się podał do rady szkolnej, podczas gdy ich jest dotychczas jeszcze 126 w tej klasie.

* Wiedeń dnia 11. października 1869. Już 10 dni minęło, odkąd na wszechnicę tutejszą z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, nowy spozrzegac się daje ruch, odkąd towarzystwa akademików starają się nową przybrać szatę, odświeżyć się, odezwac gorąciami słowy do braci, by je wesprzeć chcieli. Jedne przed 1, inne 2, 3 b. m. już to uczyniły. „Ognisko“ tylko nie dało znaku życia.

Smutny bo widok przedstawia obecnie towarzystwo nasze. Nieporządek, nieład w nim jak najokropniejszy; kurzawa okrywa wszystkie ruchomości, wrzesza powyrwane obok rozmaitych rupieci zawalają wnijście do niego, setki dawnych dzienników porzucanych wszędzie walają się po podłodze. Wszystko zostawione na opatrność boska, bo prezes, bibliotekarz i wydziałowi, w których ręce złożono zarząd z całym zaufaniem, bawi się jeszcze na feryach, nie racząc nawet, jeżeli już sami przybyć nie mogli prosić kogoś, by ich w przedwstępnych czynnościach zastąpił; bo gospodarze, którzy mieli czuć przez czas wakacyjny nad „Ogniskiem“, zapewne czemś innym ważniejszym zajęci.

Ten sam prawie wydział, który przed kilku miesiącami tyle hałas narobił zapowiedzianym młodzieży kilku akademickim zjazdem, który miał tak śliczne wydać owoce, dziś spi snem sprawiedliwych. Kilka wszechnic zamierzają „Ognisko“ złączyć w jedno ciało a nie umiało i nie umie połączyć tych stu kilkadziesiąt, a może i więcej Polaków, którzy po rozmaitych wyższych zakładach naukowych we Wiedniu się znajdują.

Z powodu zjazdu, który tak mało miał prawdopodobieństwa rozpisano „Ognisko“ na wszystkie strony listy zapraszające, a zdobyć się nie może w porę na to, by w gmachu akademickim na medycynie, w akademii sztuk pięknych, na technice poprzyklepiać odezwy, otworzyć listę członków, zachęcić do licznego przystąpienia celem wsparcia jego, jak to inne towarzystwa już uczyniły. Zamierzają zawiązać wrzeszczę jeneralne towarzystwo bratniej pomocy, tak we względzie materialnym jak i moralnym a nie potrafiło utworzyć coś podobnego u siebie w przeciągu kilkuletnim istnienia swego.

Cóż więc dziwnego, że niejedni, którzyby chcieli przyszedz do Wiednia, obcy, nieznani, oderwani od ojczyzny i rodzinnego powietrza, pokrzepić swoje siły, rozgrzać serce tęskniące u wspólnego „Ogniska“, gdy mimo dopytywań o niem nic niezastęszczy, że taki traci pierwotny zapal niezem nie podlegany, zasmakowuje tymczasowo w obcych towarzystwach, wchodzi między burzów i im podobnym się staje.

Cóż dziwnego, że „Ognisko“ nader mało liczyło członków; z medyków, których jest najwięcej, bo do 70 ledwie 5 lub 6 z techników ledwie kilku, że dotychczas tylko wegetowało z dnia na dzień nie zebrawszy funduszy, któreby mu przysły byt zapewniły? Cóż dziwnego że obok Ogniska istniały inne kółka polskie nie mające z niem żadnej styczności, że wielu narazie widząc, iż polskie towarzystwa nie przedstawiają im takich korzyści, jakich po niem mogli się spodziewać, zapisują się do Leseverein i t. p., bo tu wszystko znajduje czego tam nie było: wsparcie w razie potrzeby, książki i pisma, zniżenie cen księgarskich, które te towarzystwa dla członków swych wyrobiły, tańsze bilety do teatrów i t. p.

Wielu między młodzieżą tutejszą polską, są tak ubogimi, że wstępny ani miesięczny zapłacić nie są w stanie. Uczynił, że wydział bódaj cośkolwiek, by takim przystęp do Ogniska ułatwić? Inne towarzystwa ogłaszają w tym celu odezwy i wzywają tych, którzyby się świadectwem ubóstwa wykazać mogli, wystosować krótką do wydziału prośbę, a natenczas otrzymają uwolnienie od opłaty, nie tracąc wcale praw członków rzeczywistych.

Lecz któżby się tam troszczył o wzrost towarzystwa o skupienie sił, o takich chudeuszów i tem podobne rzeczy. Gdy o zjeździe mowa, to co innego, można biyszczyć w gazetach kilku ładnymi frazesami, gdy o takich sprawach wewnętrznych nikt nie wspomni. Żyjemy zresztą w czasach szumnych frazesów.

Muszę tu nadmienić, że naukowo-literackie towarzystwo Ognisko teraz nie istnieje, tylko wskutek uchwały walnego zgromadzenia, towarzystwo kształcącej się młodzieży Ognisko Wipplingerstrasse nr. 9 st. 3.

Ruch Stowarzyszeń.

* Wykaz z miesięczny stowarzyszenia wzajemnej pomocy rekedzielników lwowsk. z miesiąca września 1869. — Z końcem miesiąca września jest członków rzeczywistych 301. Majątek stowarzyszenia wynosi:

A. Fundusz zaliczkowy: Stan funduszu tego był z końcem sierpnia 658 złr., w miesiącu wrześniu b. r. wpłynęło z kwot zaoszczędzonych 164 złr. 65 ct., razem 822 złr. 65 ct. Zwrócono 7 członkom z kwot zaoszczędzonych 26 złr. 45 ct. — Pozostaje stan funduszu zaliczkowego z końcem sierpnia 796 złr. 20 ct.

B. Fundusz inwalidów, wdów i sierót: Stan funduszu tego był z końcem sierpnia 769 złr. 9 ct., w miesiącu wrześniu wpłynęło z tygodniowych wkładów po 2 ct. od członków rzeczywistych 25 złr. 40 ct., darowizna od Wn. pana Chlebowskiego, dyrektora szkół przemysłowych 5 złr., i od p. Pawulskiego 1 złr. — Wynosi stan funduszu tego z końcem września 800 złr. 49 ct. i jedyna obligacja indemnizacyjna gal. nr. 23.126 na 100 złr. nom. wart.

C. Fundusz rezerwy: Stan fund. rezerw. był z końcem sierpnia 221 złr. 78 ct., w miesiącu wrześniu wpłynęło z taks wpisowych 32 złr. 25 ct. i z rozprzedaży różnych druków członkom potrzebnych 4 złr. 94 ct., razem 258 złr. 97 ct. Doliczywszy prowizję wynoszącą z końcem sierpnia 93 złr. 24 ct., zaś prowizję z wydanych pożyczek członkom w miesiącu wrześniu 27 złr. 54 ct., razem 120 złr. 78 ct.

Ogół majatku stowarzyszenia po odtrąceniu wszystkich wydatków — wynosi z końcem września 1.976 złr. 41 ct. — Z której to sumy pozostaje kwota na pożyczkę 1.335 zł.

Lwów dnia 5. października.
Mayer August dyrektor, Starak Józef skarbnik,
Huczowski Klemens sekretarz. Schütz Er. kontrolor.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Zastanowiwszy się nad stosunkami kraju naszego, przekonamy się, że jednym z głównych powodów upadku naszego gospodarstwa małych czyli włościańskich, i że jeżeli chcemy w rolnictwie stanąć na równi z innymi krajami, pod tym względem celującymi, musimy przede wszystkim rozpocząć od podniesienia gospodarstwa włościańskich.

Włóścianie nasi dzierżą bez wątpienia jeśli nie więcej, to przynajmniej połowę uprawnej ziemi; wynik produkcji rolniczej kraju

naszego zależy przeto w połowie od tego, jak włóścianie na swych posiadłościach gospodarzą.

Tymczasem zastanowiwszy się, ile włóścianie nasi na ziemi przez siebie zajmowanej produkują, przekonamy się, że gospodarują źle, i produkują tylko tyle, ile tego wymaga zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb ich i opłacenie podatków.

W takim stanie rzeczy nie pomoga tak długo żadne usiłowania około podniesienia gospodarstw większych, jak długo połowa uprawnej ziemi, przez gospodarstwa włościańskie zajęta, dla krajowej produkcji rolniczej będzie leżała odłogiem.

Ażeby temu zaradzić, nie ma innego środka jak szerzenie oświaty między ludem, przy równoczesnym zakładaniu samoistnych ludowych szkół rolniczych, w którychby dzieci włościan i najniższych warstw społeczeństwa, pierwszych zasad gospodarstwa rolniczego w sposób praktyczny nauczyć się mogli. Szkoły takie powinny być założone na teraz przynajmniej po jednej w każdym powiecie, jak długo zaś ich nie będzie, tak długo nie możemy myśleć o podniesieniu ludu, ponieważ sama oświata bez szkół rolniczych nie polepszy stanu włościan, którzy potrzebują prócz oświaty także dobrobytu, takowy zaś tylko przez polepszenie gospodarstw włościańskich osiągnięty być może.

Jednakowoż nie tylko dla podniesienia gospodarstw małych potrzebnymi są takie ludowe szkoły rolnicze. Potrzebnymi są one także dla gospodarstw większych, gdyż dla ulepszenia takowych nie wystarczą same tylko wyższe szkoły rolnicze, jeżeli nie będziemy mieli zakładów, któreby dostarczały rolniczo wykształconych robotników.

Najlepiej, najracjonalniej zaś prowadzone gospodarstwo większe musi w obecnym stanie zrobić się w końcu o brak umiejętnego slugi gospodarczego i robotnika.

Pojmując w sposób powyższy z jednej strony stosunki nasze, z drugiej strony zaś widząc w Stanisławowie mnóstwo żebrzących chłopców, którzy chowają się na ulicy i stają się w końcu społeczeństwu szkodliwymi, przyjął wydział powiatowy w Stanisławowie w styczniu r. 1868 podany mu wniosek o utworzenie zakładu powiatowego dla kształcenia żebrzących chłopców pomiędzy innymi i w rolnictwie, i zamianował komisję, która by wprowadzeniem w życie takiego zakładu zajęła się.

Stosownie do tego zawiązała komisja ta towarzystwo, którego celem jest utrzymanie takiego zakładu, — następnie zaś utworzyła zakład, stanowiąc w regulaminie, że chłopcy tamże umieszczeni mają się uczyć także rolnictwa, i to pobieraniem nauki w samym zakładzie.

W końcu uznała rada powiatowa w Stanisławowie uchwałą z dnia 30. marca 1868 r. L. 277 powyższy zakład zakładem powiatowym.

Powstał on z samych dobroczynnych darów i opłat kwartalnych od członków towarzystwa, a otwarty na dniu 22. września 1868, liczy obecnie 16 chłopców, którzy dawniej żebrząc, rzuceni byli na pastwę nędzy i zepsucia, a teraz kosztom zakładu są utrzymywani i pobierają naukę.

W pierwszej chwili istnienia swego nie mógł atoli zarząd zakładu przystąpić dla braku odpowiednich funduszy do urządzenia zakładu jako ludowej szkoły rolniczej; lecz musiał się ograniczać na dostarczeniu chłopcom swym umieszczenia i utrzymania, posyłając ich równocześnie do miejscowej szkoły publicznej. Jednakowoż i w tym zakresie zostały zabiegi zarządu uwieńczone pomyślnym skutkiem, ponieważ w pierwszym zaraz roku istnienia zakładu, otrzymało na 16. chłopców sześciu stopień w naukach celujący.

Dziś zaś polepszył się materialny stan zakładu do tego stopnia, że zarząd może pomyśleć o zaprowadzeniu z początkiem przyszłego roku nauki rolnictwa, gdyż prócz gotówki w kwocie 1600 złr. posiadanej, a z wkładów od członków i innych darów zebranej, otrzymał legat po śp. Wilhelmie Obereignerze cukierniku z Stanisławowa w kwocie 2000 złr., jakoteż przyrzeczenie jednorazowej subwencji od p. ministra rolnictwa w kwocie 2000 złr.

Rozporządzając takimi funduszami, może zarząd zakupić w Stanisławowie kilkumorgową realność, i przy gorliwości zarządu i dobroczynności członków towarzystwa zakład utrzymującego, osiągnąć cel zamierzony.

Tak więc powitamy niebawem pierwszą ludową szkołę rolniczą w naszym kraju, która zasługuje na poparcie wszystkich obywateli kraj milujących, i powinna być zachętą dla innych powiatów, by takie same zakłady u siebie potworzyły.

Trochę pracy, a rzecz nadzwyczaj łatwa, gdyż i ten zakład powstał z funduszy drobnych, i nikt nie przewidywał, że w przeciągu roku tak się rozwinię.

Jeżeliby zaś kto chciał darem jakim przyjść w pomoc zamiarom zarządu, to niechaj posła datek swój albo do redakcji *Gminy*, która pośredniczo w tej mierze chętnie przyjmuje, albo wprost do wydziału powiatowego w Stanisławowie.

* Czerniowce 9. października. *Czeru. Ztg.* pisze: Szkody w zbożu, które zarządziły deszcze podczas żniw, i słuszną obawą, aby wczesne przymrozki nie zaszkodziły kukurudzy, która na Bukowinie zajmuje połowę obszarów uprawnych, była powodem, że w sierpniu ceny zboża podniosły się znacznie, później gdy się okazało prawdopodobieństwo, że kukurudza szczęśliwie dojrzeje, ceny zboża w pierwszej połowie września cokolwiek spadły. Obecnie kukurudza dojrzała już prawie wszędzie i zbiór jej odbywa się pomyślnie.

W Moldawii i Besarabii kukurudza zrodziła także obficie. Ubolewać jednak należy że producenci bukowińscy a nawet i galicyjscy z powodu bardzo wysokiego frachtu na kolejkach galicyjskich a szczególnie Karola Ludwika, nie będą mogli ponimo niskich cen zboża, pozbywać swoich zapasów przeszlorocznych i tegorocznych, jeżeli ministerstwo, stosując się do życzeń powszechnych nie użyje skutecznych środków dla wyjednania, aby ceny przewozu zostały niższe.

Ceny były tutaj następujące: mierzycy pszenicy 3.15, kukurudzy 1.75, żyta 1.62, owsa 0.81, hreczki 2.50, ziemniaków 0.52, cetnar siana 1.21, słomy 0.63, sag drzewa twardego 18.0, funt mięsa 20 c., masła 44 c., alkoholu 30° wiadro 10.60.

Ostatnie wiadomości.

Zapewniają, że cesarz 17. t. m. chce już być we Warnie, a 30. listopada dopiero powróci. Wiceadmirał Tagetthoff udał się już do Pola, zkad na fregacie „Elisabeth“ uda się do Warny i tam oczekiwać będzie cesarza. Austriacko-węgierski agent dyplomatyczny w Bukareszcie skrócił z tego powodu swój urlop i wyjechał do Ruszcuku dla powitania cesarza.

W Dalmaryi powstanie nie na zarty się szery, kiedy według *Militär Zeitung* wysłano tam: puk piechoty arcycy. Karola nr. 52, pułk arcyca. Ernesta nr. 48, pułk Majnioni nr. 7 prócz tego 8my i 9ty batalion strzelców, oraz dwie baterie górskie. Przyszło tam już do starcia, a wojsko straciło 30 zabitych. Utrzymują, że miano wysłać kilku oficerów obznajomionych z położeniem kraju i ci chcą wytłumaczyć tamtejszym mieszkańcom system terażniejszy poboru, by prędzej uspokoić rozdrażnienie i bez potrzeby nie przelewać krwi.

Donoszą z Paryża, że Napoleon temi dniami miał nowy atak swej choroby, to jednak nie przeszkodziło zamierzonej podróży do Compiègne, gdzie z synem swym już 12. t. m. pojechał. Zająście w Aubin rozdrażniło opinię publiczną, między zabitymi byli ludzie nie należący do robotników. Cesarz wysłał oficera służbowego do Aubin dla zrobienia na miejscu sprawozdania o zaszkodzi tam wypadkach. Minister robót publicznych wysłał tam także jeneralnego inspektora. Na ostatniej radzie ministrów zastanawiano się nad rozdrażnieniem umysłów tak Paryża jak i ludności w całej Francji, obradowano o zamiarze ministra Forcade, usunięcia mianowicie kilku prefektów. Dyskusya nad tem była bardzo ożywiona.

Powstanie w Hiszpanii coraz bardziej wzrasta, nawet i dzienniki rządowe wierzą już w to, że republikanie zwyciężą. Brat carowy moskiewskiej, książę Aleksander, jedzie na otwarcie kanału Suez. Carowa zimę przepędzi w Nizy.

Do Bukaresztu przybył angielski gubernator prowincji Madras, który przejeżdża do Kalkuty. Przybyła tam również księżna Maria Obrenowicz i zamyśla czas dłuższy tam przebyć.

Sułtan turecki ustępuje od kontrolowania wicekróla Egiptu w pobieraniu podatków — tym sposobem teraz niezawodnie już zgoda między nimi nastąpi.

Biuletyn Izby handl. i przem. we Lwowie.
dnia 14. października 1869.

	Placą	Zadaja
	zlr. kr.	zlr. kr.
Akcyje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m.k.	243 25	244 50
" " lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.	198 50	199 50
" " banku hypot. gal. po 200 zlr. 40%	—	100 —
" " papier. czerańskiej po 200 zlr. w. a.	—	—
" " Banku krajowego	—	85 —
" " Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%	89 50	91 —
" " " " " " 4%	77 15	77 75
" " " " " " 4%	88 —	88 75
" " " " " " 4%	92 —	93 —
" " " " " " 4%	73 50	73 90
Ohligi indemnizacyjne gal.	—	—
" " Wł. Krakowskiego	—	—
" " Księstwa Bukowin.	—	—
" " pożyczki głodowej z r. 1866	100 —	101 —
" " kol. gal. Kar. Lud. I. Emissyi	—	—
" " " " II.	—	—
" " " " I.	—	—
" " " " II.	—	—
Dukat holenderski	5 72	5 79
Dukat cesarski	5 76	5 81
Napoleon'or	9 76	9 84
Półimperyal rosyjski	9 92	10 12
Rubel srebrny rosyjski	1 87	1 93
" " papierowy rosyjski	1 52	1 53
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—
Talar pruski srebrny	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 79	1 81
Srebro	120 —	121 50

Pszenica korzec 170 f. 8.40 — 8.60, żyto korzec f. 160 4.80—5.00, jęczmień korzec 140 f. 4.80 — 5.00, owies korzec 100 f. 2.60—2.75, Kukurudza korzec 170 f. 5.50—5.75, hreczka korzec 140 f. 4.40—4.50, koniczyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 13.50—14.0, Inianka kor. 150 f. 10.75—11.00, groch korzec 180 f. 5.00—5.50, łój 100 f. 31.50—32.00, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 55.0—60.0, spirytus wiadr. 13.00—13.25.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	59	70
" " z procent. z maja i listopada	59	70
5% Pożyczka narodowa	68	80
Losy pożyczki z roku 1860	94	25
Akcyje banku wiedeńskiego	717	—
" " kredytowego	254	75
London 10 funtów szterlingów	122	85
Srebro	120	10
Dukat pojedynczy	5	85

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13 października
PP. Dylewski M. z Rolowa, Głowacka A. z Warszawy, Kellermann J. z Trynczy, Młodecki K. z Brodów, Pillat J. z Moldawy, Buchmüller F. z Nadwórny, Radoszewski J. z Brodów, hr. Karnieki T. z Wołczuch, hr. Starzyński B. z Derewlan, Kunaszewski H. z Żelibor, Rudzki T. z Bączatki, Smólski A. z Bukowiny, Wybranowski L. z Juszkowic, Czajkowski A. z Bóbrki, Listowski L. z Koropiec, Ulaniecki J. z Wolicy.

Uwiedziamy tych abonentów, którzy dotąd nie odnowili prenumeraty na IV. kwartał, że z dniem 16. października przestajemy im przysyłać *Dziennik nasz*.

N A D E S Ł A N E.

Wobec panującej powszechnie zarazy na pyski i racice polecamy panom gospodarzom i właścicielom bydła następujące doniesienie do szczególniejszego uwzględnienia:

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.
Ponieważ pański „Proszek bydłocy Korneuburski“ podczas panującej tu zarazy na pyski i racice jako wyborny środek przerywatynny okazał się, o czem najzupelniejsze powzięłem przekonanie, przeto upraszam pana o ponowną przysyłkę jednej skrzyni Proszku bydłowego Korneuburskiego.

Dauba 7. września 1869. Z poważaniem

Wacław Zwicker.

Uwaga. Panowie gospodarze, życzący sobie nabywać powyższe wyroby weterynaryjne Kwizdy prawdziwe i niefałszowane, niech raczą uważać na to, że każda paczka i każda flasza opatrzona jest pieczęcią firmy: „Franc. Jana Kwizdy w Korneuburgu“ Składy wskazuje anonis w dzisiejszym numerze umieszczony.

Doświadczony Ekonom

(Czech).

poszukuje posadę kierującego ekonomą lub zarządcy.

Przy poruczeniu mu samostelnego zarządu obiecuje tenże uzyskać 8-12% czystego dochodu wartości gruntowej. Na żądanie gotów jest wykazać się świadectwami pochwały od ludzi fachowych. Łaskawe zlecenia uprasza się przesyłać pod adresem **W. M.** do Administracji Dziennika lwowskiego. 1791-2 ?

Dentysta J. Weiss we Lwowie

przy ulicy Halickiej pod l. 18.

były przez kilka lat asystent **Dra Bardacha** we Wiedniu, na zaszczyt niniejszym zawiadomienie Wysoką Szlachę i P. F. Publiczność, iż urządził we Lwowie podług najnowszego postępu umiętności i sztuki

Zakład Dentystyczny.

Głównym zadaniem mojem jest konserwowanie zębów za pomocą właściwej metody, która polega na tem, aby:

- 1) Bólące zęby przez zniszczenie nerwu zębowego zupełnie zrobić bezczulno we, poczem plombowanie zębom lub inną masą odpowiednią następuje.
- 2) Operacje zębów za użyciem eteru lub bez tego w sposób najstaranniejszy.
- 3) Wstawianie zębów sztucznych i szczęk, nie do różniczenia od naturalnych, a w końcu mówieniu tymże nie ustępujących i szanując zdrowie zębów, wykonywa się bez najmniejszego bólu.

1743-7-6

Uwiedomienie.



Nieomylnie i prędkie wytopienie

Szczurów i Myszy

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy
Cena flaszeczki 50 kr.

Takowej niefałszowanej dostać można we Lwowie u pp. **Konst. Iskierskiego, Adol. Berlinera, Zyg. Ruckera, Piot. Mikolascha i Stan. Stechera v. Sebenitz;** w Krakowie u pana **M. Jawornickiego;** w Tarnowie u pp. **Józefa Jahna i H. Koyi.** 1806-2-12-T

OBWIESZCZENIE.



Bekanntmachung.

Począwszy od dnia 10. b. m. wejdzie w życie taryfa zniżona dla zboża i ziarn strączkowych przy przewozie ze stacyi wyłącznie uprzywilejowanej kolei północnej Cesarza Ferdynanda, kolei Karola Ludwika i kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej do stacyi **Katowice, Głewice, Wrocław i Szczecin;** zaś na ziarna olejne powyższa taryfa żadnego wpływu nie ma.

Taryfy te można nabyć w stacyach związkowych.

Z dniem powyższym ustaje także warunkowo w §. 2 taryfy związkowej północno-niemiecko-galicyskiej z dniem 1. Maja 1868 przyznany bezpłatny transport próżnych używanych worów.

1813-1-3

Wiedeń, Wrocław, Szczecin 3 Październ. 1869.

Jeneralna Dyrekeya

c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

Jeneralna Dyrekeya

c. k. uprzywil. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej.

Dyrekeya wył. uprzyw.

kolei półn. Cesarza Ferdynanda

Królewska Dyrekeya

kolei górno-szląskiej.

Dyrektorium kolei Berlińsko-Szczecińskiej.

RUDOLF WISSMÜLLER

poleca

wielki wybór

Obić Papierowych

w nowo otworzonym handlu papierowym

przy ulicy Szerokiej pod Nr. 7.

Przez wieloletnią praktykę w tym zawodzie nabyłem wszelką sposobność najgustowniejszego udekorowania pokoi i sfitów, co mię zapewnia wszelkim życzeniom Sz. P. T. Publiczności przy kupnie tapetów zadość uczynić i na każde żądanie takowe natychmiast po najumiarkowańszych cenach dostarczyć.

Polecając się łaskawym względem, tuszę, iż licznymi zamówieniami zaszczycony będę.

1745-6-6

Ogłoszenie konkursu.

W celu wydzierżawienia przedsiębiorstwa teatru polskiego w gmachu teatralnym ś. p. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie na lat sześć, mianowicie: od kwietniej niedzieli 1870 do Niedzieli kwietniej 1876 rozpisuje się niniejszym konkurs z tym dodatkiem, że ubiegający się o to przedsiębiorstwo podania swoje należyście zaopatrzone najdalej do 30 listopada b. r. do Administracji centralnej majątku fundacyi ś. p. hr. Skarbka we Lwowie wnieść, a za poprzedniem zawezwaniem ze strony tejże Administracyi w przeciągu dalszych ośmiu dni w celu ewentualnego zawarcia kontraktu do tejże Administracyi zgłosić się mają.

Do podań dotyczących mają być wiarygodne dowody o wieku, dotychczasowym zatrudnieniu i o artystycznym wykształceniu, oraz jak długo i gdzie przewodniczył scenie jako dyrektor; nakoniec o majątku ubiegającego się dołączone.

Głównejsze zarzasy kontraktu są następujące:

- Przedsiębiorca obowiązany będzie polską scenę we Lwowie w okresie czasu dzierżawy w dobrym stanie utrzymywać, obsadzać ją artystami utalentowanymi mogącymi odpowiednio przedstawiać utwory czyli sztuki klasyczne, to jest: Trajedyę, Dramata i Komedye, i zaopatrywać scenę w repertuar dzieł dramatycznych wymaganiom czasu odpowiednich.
- Dozwala się przedsiębiorcy bezpłatne używanie sceny teatralnej wraz z przyległemi lokalnościami na garderobę aktorów obecnie służącemi w dniach dla sceny polskiej przeznaczonych, tudzież bezpłatne używanie biblioteki i kostiumów czyli garderoby teatralnej, niemniej dekoracyi i innych rekwizytów do inwentarza teatralnego Zakładu ś. p. hr. Skarbka należących.
- Subwencya w kwocie rocznej 4.200 złr. w. a. ze strony Wydziału krajowego dla teatru polskiego przeznaczona, wypłacana będzie przedsiębiorcy przez czas trwania jego kontraktu w ratach kwartalnych.
- Dla zabezpieczenia zobowiązań swych ma przedsiębiorca przed zawarciem kontraktu kaucyę w kwocie 3.200 złr. w. a. w gotówce, lub w papierach wartościowych podług kursu złożyć.
- Kontrakt staje się dla przedsiębiorcy z dniem podpisania takowego obowiązującym, dla Fundacyi zaś dopiero po zatwierdzeniu go przez Radę administracyjną.

Resztę warunków kontraktu przejrzeć można w kancelaryi centralnej Zakładu fundacyi ś. p. hr. Skarbka we Lwowie.

Z Administracyi centralnej majątku fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka dla ubogich i sierot.

Lwów, dnia 9. października 1869.

1695-2-3

Vom 10. d. Mts. ab tritt ein ermässiger Tarif für Getreide und Hülsenfrüchte im Verkehr von Stationen der Kaiser Ferdinands-Nordbahn, Carl Ludwig-Bahn und Lemberg Czernowitz - Jassy - Eisenbahn nach den Stationen **Kattowitz, Gleiwitz, Breslau und Stettin** in Kraft.

Auf Oelsaaten findet dieser Tarif keine Anwendung. Druckexemplare des Tarifs sind bei den Verbandstationen käuflich z haben.

Vom gleichen Tage ab, wird die im §. 2. des nord-deutsch-galizischen Verbandtarifs vom 1. Mai v. J. bedingungsweise zugestandene frachtfreie Beförderung leerer gebrauchter Säcke aufgehoben.

Wien, Breslau, Stettin 3 Oktober 1869.

General Direction der k. k. priv. galiz. Carl Ludwig Bahn.

General Direction der k. k. priv. Lemberg Czernowitz Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

Direction der a. p. Kaiser Ferdinand Nordbahn.

Königliche Direction der Oberschlesischen Eisenbahn.

Directorium der Berlin-Stettiner Eisenbahn-Gesellschaft.

Dla posiadaczy koni i gospodarzy.

Zdania o wyrobach weterynarskich Kwizdy.

Do Pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Używając od lat kilku anonsowany w „Presse“ c. k. uprzyw. Płyn przywroteczy dla koni tudzież Korneuburgski Proszek bydłocy dla koni, bydła rogatego i owiec, a przekonawszy się tylokrotnie o nadzwyczajnej skuteczności tychże środków mam sobie za miły obowiązek złożyć Panu niniejsze uznanie i zarazem upraszać o ponowną przesyłkę poniżej wymienionej ilości wyż przytoczonych wyrobów.

Będzie dla mnie przyjemnością wyroby te w tutejszej okolicy jak najlepiej zalecić. — Z wysokiem poważaniem,

Franciszek Kolaita, książecko-arcybisk. leśniczy.

Podolanky pod Frankstadt.

Szanowny Panie aptekarzu! Wymienite skutki jakie wywari Pański Proszek bydłocy tak u moich koni jakoteż u bydła rogatego, tudzież Pański Płyn przywroteczy dla koni przeciw zapaleniu ścięgien i sztywności nóg, który to płyn przed forsownem wyjeżdżaniem za nacieraniem nóg u koni najwyborniej się okazał, powoduje mnie ponownie upraszać Pana o przesłanie mi 10 dużych paczek Pańskiego Proszku Korneuburskiego i 6 flaszek płynu rzezonowego jak najszybciej za pobraniem pocztowem.

Z poważaniem, **Baron Schell.**

W zamku Kallatey, poczta Moldanthein (Budweis).

Ces. król. koncesyonowany

Korneuburski proszek bydłocy

dla koni, bydła i owiec.

Wielka paczka 84 cent. — mała paczka 42 cent.

Płyn przywroteczy dla koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Jedyny przez wysoką c. k. władzę sanitarną starannie badany, a następnie przez J. C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa I., wyłącznym przywilejem odznaczony.

1 flaszka 1 złr. 40 cent.

Maść na końskie kopyta, na kruche, pękające kopyta i t. p.

Słoik 1 złr. 25 cent.

Proszek na strzałkę kopytowa, przeciw gnicciu strzałki u koni. — Flaszka 70 cent.

Pigułki dla psów, na choroby psów, kurcze, taniec i inne zwykłe choroby psów. **Niezawodny środek zapobiegawczy przeciw wściekliznie.** — Cena pudełka 80 cent.

Proszek leczący dla drobiu, przeciw zarazce i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, panterek, pawi. — Cena pakietu 50 ct.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy

Prawdziwe ma do nabycia: we Lwowie: **Konstanty Iskierski**, apteka **Piotra Mikolascha**, apteka **A. Berlinera**, apteka **Zyg. Ruckera** (dawniej Tomanka), **St. Jekiel**, **J. Piepes**; w Krakowie **M. Jawornicki** w rynku gł. w kamienicy **Kirchmajera** i p. **Józef Jahu**, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicyi są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki polskie podają w ogłoszeniach.

Przestroga. Panowie Gospodarze, życząc sobie nabywać powyższe artykuły prawdziwe i niefałszowane, uciech raczą uważać na to, że każda paczka i każda flaszka opatrzona jest pieczęcią firmy: „Franc. Jana Kwizdy w Korneuburgu.“

1797